



Przed akcesją

Dwustronna współpraca powiatów konińskiego oraz Ilm z Turynгии, rozpoczęta wiosną 2002 r., realizowana jest według wspólnie uzgodnianych protokołów rocznych. Podpisany na 2004 r. protokół przewidywał również program niedawno zakończonej (15-17 kwietnia) wizyty delegacji władz samorządowych oraz grupy producentów rolnych powiatu Ilm. Niemieccy goście przyjechali na zaproszenie Starosty Konińskiego Elżbiety Streker – Dembińskiej.

Władze powiatu Ilm reprezentowane były przez Landrata dr Lutz - Rainera Senglauba oraz jego zastępcę dr Biste. Sektor rolny powiatu Ilm reprezentowali: dr Kaiser, dr Rosowski oraz panowie: Gruhl, Arnold, Ernemann oraz Ackermann, którzy na co dzień kierują dużymi spółkami rolnymi lub gospodarstwami indywidualnymi. Reprezentowali także związek rolników powiatu Ilm.

Wraz z delegacją powiatu Ilm, po raz pierwszy odwiedził powiat koniński Landrat powiatu Lahn-Dill z Hesji, Pan dr Karl Ihmels. Powiat Lahn-Dill jest powiatem partnerskim powiatu Ilm.

Delegację powitali w Kleczewie w gościnnej Szkole Podstawowej nr 7: Starosta Koniński - Elżbieta Streker-Dembińska i Burmistrz Kleczewa - Marek Wesołowski.

Celem wizyty było dokonanie przeglądu i ocena realizacji wspólnych działań w 2003 r. oraz ostateczne sformułowanie i zatwierdzenie projektów na rok bieżący.

Uroczyste podpisanie protokołu o wspólnych przedsięwzięciach powiatu Ilm i powiatu konińskiego w 2004 r. nastąpiło 16 kwietnia w siedzibie Starostwa Powiatowego w Koninie. W uroczystości udział wzięli goście z powiatów Ilm oraz Lahn-Dill, a także władze samorządowe



Podczas spotkania, Landrat oraz Starosta Koniński w towarzystwie Przewodniczącego Rady Powiatu Konińskiego dokonali odświeżenia w sali konferencyjnej herbów powiatów partnerskich: konińskiego, Ilm oraz prowincji Ascoli Piceno, autorstwa konińskiej plastyczki Pani Janiny Chruścielskiej.

powiatu konińskiego oraz władze i przedstawiciele społeczności gmin powiatu konińskiego.

Po części oficjalnej odbyło się robocze spotkanie, w trakcie którego zaprezentowały się gminy Kleczew, Golina, Ślesin, Stare Miasto i Krzymów, zainteresowane nawiązaniem bezpośredniej współpracy z gminami niemieckimi. Burmistrzowie, wójtowie oraz reprezentanci społeczności gminnych przedstawili swoje propozycje płaszczyzn współpracy dwustronnej. W powszechnej opinii było to wyjątkowo udane spotkanie, a gminy nasze udowodniły, że ich gotowość do współpracy międzynarodowej nie kończy się na chęciach.

Nie mniej bogaty był program poznawczy przygotowany dla niemieckich gości. Przyświecała mu idea pokazania i zaprezentowania tego, co świadczy o budowaniu nowego oblicza powiatu, jego rodzącym się nowym dynamizmem i dążeniu naprzeciw nowym wyzwaniom, jakie

rodzi akcesja Polski do Unii Europejskiej. Chęć zaprezentowania odważnych i przedsiębiorczych mieszkańców naszego powiatu.

16 kwietnia w godzinach przedpołudniowych, Starostowie powiatów Ilm oraz Lahn-Dill, w towarzystwie Starosty Konińskiego, spotkali się z przedstawicielami Konińskiej Izby Gospodarczej oraz zarządem Wielkopolskiego Centrum Logistycznego w Modle Królewskiej w gościnnej siedzibie firmy GRENE. Szeroką informację na temat działalności KIG oraz WCL oraz prezentację multimedialną przedstawili: Prezes KIG - W. Grochowski oraz Prezes WCL - T.J. Kowalewski.

Odrębny, bardzo intensywny program wizyt i spotkań przygotowano dla grupy farmerów niemieckich. W towarzystwie wicestarosty Stanisława Bielika odwiedzili: fermę trzody chlewnej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kleczewie z siedzibą w Budzislawiu Kościelnym w Sierniczach Małych, fermę bydła mlecznego p. Waleriańczyka w Piotrkowicach, gm. Ślesin, pieczarkarnię p. Dworzyńskiego w Zakrzewku, gm. Rzgów, fermę drobiu firmy DUBLET p. Rychlika pod Kleczewem, gospodarstwo rybne p. Kowalskiego w Gosławicach.

Goście niemieccy nie ukrywali bardzo pozytywnych ocen wizytowanych gospodarstw i przedsiębiorstw oraz spotkań odbytych z ich właścicielami.

Równie serdeczne słowa uznania skierowali pod adresem szefostwa i obsługi Hotelu WITYNG w Mikorzynie, który przez przeszło dwie doby dbał o dobre samopoczucie i wypocinek gości z powiatów Ilm i Lahn-Dill.

Jerzy Ciupa

Międzynarodowe klimaty w Kleczewie

Uczniowie Liceum w Kleczewie przez kilka dni mieli okazję uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez młodych wykładowców z różnych stron świata.

Malezja, Nigeria, Brazylia, Portugalia, Rumunia, Korea. Gości z tych krajów podejmowali w swoich domach kleczewscy licealiści. Głównym celem spotkań były lekcje przedsiębiorczości. Dotyczyły one zasad prowadzenia własnej firmy i inwestowania. Prezentowano także kraje, z których studenci pochodzą. Zajęcia

w grupach, prezentacje multimedialne oraz bezpośredni kontakt z wykładowcami to główne zalety zajęć, jakie najczęściej wymieniają ich uczestnicy. Warto dodać, że odbywały się one wyłącznie w języku angielskim, który zresztą stał się językiem „urzędowym” w czasie pobytu zagranicznych gości. Nadarzyła się więc doskonała okazja, by sprawdzić praktyczne umiejętności posługiwania się językiem obcym. Zresztą jak uważają kleczewscy licealiści, sam kontakt z ludźmi z zupełnie innych kultur i

społeczności był niezwykle ciekawy i pouczający. Dlatego równie ważny był czas spędzony poza szkołą. Wspólne spacerki, imprezy, rozmowy. Grupa doskonale się rozumiała, zarówno podczas wspólnej nauki, jak i wyjątkowo udanej zabawy. Rozstania zawsze są smutne...jednak gdy jedna z uczestniczek zajęć przeżywała wyjazd naszych gości... kolejny SMS od Sergio Portugalczyka przywrócił uśmiech na jej zatroskanej buzi.

Paweł Łuczak

„Bigos nie zginie w rodzinnej europie”. My ... Z pewnością też nie”.

Z radością przyjęliśmy zaproszenie Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Pomocy Szkole na sesję ogólnopolską pod nośnym tytułem: „Młody Polak obywatelem zjednoczonej Europy”. Wprawdzie spośród naszej żeńskiej trójki „młodą Polką” mianować mogła się jedna (Ania Jaskulska z kl.IIb kleczewskiego liceum, przewodnicząca samorządu szkolnego), to jednak szerokie forum warszawskiego spotkania w Pałacu Kultury i Nauki, możliwość kularowych rozmów i sympozjnych podniet i nam dwóm (tj. dyr.ZSP w Kleczewie, p. M. Walczyńskiej i autorce niniejszego tekstu) łaskawie odjęło brzemię lat.

WYCHODZIĆ DO EUROPY A NIE ZAMYKAĆ SIĘ W SWOJEJ TWIERDZY

Piątek 16.04. upłynął pod znakiem plenarnych obrad. Wśród desygnowanych na prelegentów najbardziej oczekiwana była p. Róża Thun, prezes Polskiej Fundacji im. R. Schumana, postać znana z kolorowych czasopism i zupełnie poważnych tygodników. Dojrzałość pani Róży w niczym nie umniejszała młodzieńczości jej poglądów i entuzjazmu. Oto przywołując cesurę 1-majową, naznaczyła naszą wspólnotową przyszłość jednoznacznym mottem: „Zakaszmy rękawy a nie narzekajmy!”. Ani sloganowe już „umieranie za Niceę”, ani nasze przekonanie, iż społeczeństwo wspaniałe a rząd do luzu – nikomu nie są potrzebne. Polacy, jak mało kto, skłonni są do zdrad (tych niemierzalnych i fundamentalnych); kto wczoraj był na „tak”, jutro z pewnością będzie na „nie”. To nie ułatwia.

Czy można lokować nadzieje w młodych? Trzeba, acz ryzykowne to na innym starcie, gdyż właśnie młodzi (dla których notabene unia i jej wszelakie konsekwencje) w referendum przedakcesyjnym najmniej licznie przybyli do urn. Młodzi, dla których komunikowanie się z zagranicą jest jak chleb powszedni ...

1-majowe nastroje, jeśli komuś nie miłe, pani Róża próbowała zdyskontować myśleniem historycznym: „Tak naprawdę teraz dopiero nastąpi dla wielu prawdziwy koniec wojny”.

Popołudnie i wieczór nieprzerwanie upłynęły pod znakiem warsztatów szkoleniowych już na terenie naszej bazy

noclegowej. Ani przyszło się integrować z równolatkami metodą testów psychologicznych, opiekunowie poddani zostali pedagogizacji „po nowemu”.

ZANUSSI – „MONOLOGISTA PORANNY”

Wreszcie poranek następnego dnia i gwiazda wielkiego formatu – pan Krzysztof Zanussi. Wybitny reżyser przybył na naszą konferencję jako ten ptak przelotny między Petersburgiem a Kolorado. Zarekomendowany został jako autor książki „Bigos nie zginie w rodzinnej Europie” i rzeczywiście wystąpienie gościa miało kontekst głęboko europejski.

Najpierw rozprawa z narodowym pesymizmem jako cechą immanentną. Miarą naszej frustracji jest to, że innym jest lepiej. I mimo naszej przedsiębiorczości, czujnie i zazdrośnie śledzonej przez zachodnich sąsiadów, z uporem kontemplujemy nasze porażki.

POLACY ZDOLNI DO MYŚLENIA DESTRUKCYJNEGO

Niewielu daje wiarę, iż poziom życia w Polsce się podwoił. Oto choćby drażliwa sprawa emerytur. Nie chcemy wiedzieć, że w porównaniu z innymi krajami unii największy procent z budżetu przeznaczają na emerytury. Ta ekonomiczna refleksja wzbudza w społeczeństwie wyłącznie powszechne oburzenie. Nie przyjmujemy do wiadomości, że Białorusini uposażają emeryckich nauczycieli w dwadzieścia dolarów miesięcznie, ci z kolei sadzą jedzenie na domowych parapetach lub żebrzą o marmoladę przy pokazanych marketach. (Motyw Białorusi widać bardzo a propos, gdyż i pani Róża wspominała o niedawnej tam podróży: „To nie 400 km stąd, to podróż do czasów sprzed 25 lat”.) Naszą optyką widzimy dziarskich niemieckich statuszków podróżujących po Europie. I jak to się ma do opinii o Polsce, „niezwykle czulej w objęciu się z emerytami”?

Inne okrzyki znane skądinąd: „Jesteśmy wykształceni a biedni!”. Może należałoby sądy zrewidować – oto jesteśmy biedni, fakt, ale nie wykształceni a zaledwie kształcący się! Procent wykształconych Polaków jest niższy niż w krajach zachodnich. Pewnie, od czasów „robotniczo – chłopskich” trzykrotnie wzro-

śla liczba uczących się, ale na sukces trzeba jeszcze poczekać i nie tolerować „edukacyjnej lipy”.

Malkontenci powiedzą zatem: „kapitał w rękach niektórych to dzika niesprawiedliwość!”. I zazdrość pójdzie znowu dziwnym torem, bo sprowadzi się do konsumpcji. A ta ma przeciw swoje ograniczenia. Bo po co komu przy dwóch odrzutowcach trzeci albo Wersal, gdzie trzy kwadransy zajmuje droga z sypialni do kuchni?!

POCIESZAJĄCE ... POLSKA: SOLIDARNOŚĆ, WAŁĘSA, PAPIEŻ. A UKRAINA? A BUŁGARIA? NIC ...

Posłuchajmy jeszcze i takich głosów: „Jak ocalić zagłębie chrześcijańskie w laickiej Europie?”. To zabawne, jak ceremonialność i obrzędowość urosły w nas do rangi cnoty najwyższej. Przecież odrodzenie chrześcijańskie idzie do nas z Zachodu! I tak już od lat. „Oazy” z metryką z góry dwudziestoletnią też były tworem wcale nie naszym.

Polska ksenofobia jest mocno niekonsekwentna. Bo przecież Polacy marzą, żeby stąd wyjechać. Może do Ameryki – ale tam podobno prowincja strasznie nudna i brzydko mieszkają (amerykański zły gust – mówią media – jest odpychający). Więc może do bogatej Europy. Tylko że Europa Zachodnia jest znudzona i rozleniwiona, ma wszystko. Żeby się tam rozpierać, trzeba zawziętości i determinacji. Dla „kłopotuchych” nie jest to „ziemia obiecana”. A w ogóle ... przecież my z kultury łacińskiej, wysokiej; tania, horyzontalna kultura Zachodu wynaturza nasze poczucie wspólnoty i sytuuje wśród społeczeństw plebejskich. Może więc Europa a la saute przywróci nas do naszej europejskości? Szansa jest spora, bo nie z pustymi rękoma idziemy ...

Spotkanie z kongenialnym mówcą nie mogło nie posiać ... zdumienia? zachwytu? buntu? rozgoryczenia? Bo i myśli trafione przecież, i raniące do żywego.

Mimo że wieczór w Teatrze Dramatycznym na „Poskromieniu złościcy” zapowiadał się w doborowym aktorskim towarzystwie, myśmy, przedwcześnie wracając pociągiem, poskramiały mocno rozbuchane podniety intelektualne. A że pociąg relacji Warszawa – Konin ma kierunek zachodni, blisko, coraz bliżej było nam do domu - do Europy.

Z bigosem, swojskością, ale i tęsknotą do nowych standardów i nowej jakości.

gościnnie na łamach „Kuriera” :

Ewa Matyba

Redaktor Naczelny „Gazety Kleczewskiej”



Rolnik Koniński

Gość Kuriera



**Pan
Wicestarosta
Koniński
Stanisław
Bielik**

1. Zgodnie z polityką Unii Europejskiej w zakresie rozwoju obszarów wiejskich, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi opracowało projekty dwóch programów: "Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich" (PROW) oraz Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego i Rozwój Obszarów Wiejskich" (SPO). Obydwa programy mają (jak wynika z nazwy) służyć rozwojowi obszarów wiejskich. W jakich aspektach te dokumenty różnią się od siebie a w jakich – uzupełniają ?

**Pan Wicestarosta Koniński
Stanisław Bielik:**

Do wspólnych celów obydwu programów należą: poprawa konkurencyjności gospodarki rolno – żywnościowej poprzez zwiększenie efektywności ekonomicznej gospodarstw (czyli wzrost dochodów w rolnictwie i na wsi) oraz zrównoważony rozwój obszarów wiejskich, dzięki ograniczeniu bezrobocia na wsi i poprawie warunków życia ludności z terenów wiejskich.

Programy te mają służyć zrównaniu dochodów ludności rolniczej z dochodami osób spoza rolnictwa oraz stworzeniu warunków życia i pracy na wsi odpowiadających standardom cywilizacyjnym innych grup społecznych, tak by mieszkańcy wsi mogli realizować swoje cele (ekonomiczne, społeczne, kulturowe i edukacyjne) na obecnie funkcjonującym w państwie poziomie rozwoju technicznego i ekonomicznego.

Natomiast różnice pomiędzy programami polegają przede wszystkim na:

a) określeniu beneficjentów do których są skierowane. I tak, z PROW mogą korzystać głównie rolnicy indywidualni, właściciele lub też dzierżawcy gruntów, a w niektórych przypadkach- grupy producentów. Ze środków SPO natomiast, oprócz rolników , będą mogły korzystać (w ramach niektórych działań) samorządy oraz instytucje świadczące na rzecz rolników usługi szkoleniowe, informacyjne i doradcze oraz osoby fizyczne i prawne prowadzące działalność gospodarczą na wsi w zakresie: rozwoju infrastruktury technicznej związanej z rolnictwem; skupu oraz przetwórstwa rolno – spożywczego;

b) sposobie finansowania programów. Wszystkie działania w Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich będą finansowane z funduszy unijnych (ok. 80%) i Budżetu Państwa (ok. 20%). Realizacja tego programu nie będzie wymagała udziału własnego rolnika. Natomiast przy korzystaniu ze środków Sektorowego Programu Operacyjnego, rolnik lub inny beneficjent będzie musiał wnieść wkład własny w wysokości ok. 50% kosztów kwalifikowanych. Są jednak wyjątki, jak np. w działaniu „Ułatwienie startu młodemu rolnikom”, gdzie nie będzie potrzeby udziału rolnika. W tym miejscu warto podkreślić, że rolnik będzie mógł jednocześnie korzystać z różnych działań, zarówno w obrębie jednego, jak i obydwu programów, np. z działania 1.2 „Ułatwienie startu młodemu rolnikom” w SOP i z działania 6 „Dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów Unii Europejskiej” w PROW.

2. Jak, wg. Pana Starosty, zostanie przyjęty przez polskiego rolnika PROW?

Czy formalności, których rolnik będzie musiał dopełnić aby z Planu skorzystać będą również skomplikowane jak w przypadku „SAPARDU”?

S.B.

Jest wiele elementów w PROW, które znacznie ułatwiają, i tym samym zwiększają możliwości skorzystania ze środków. Przede wszystkim, cały PROW będzie finansowany: w 80% ze środków Sekcji Gwa-

rancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnictwa (EFOiGR), a pozostałe 20% pochodzić będzie z budżetu państwa polskiego. Nie będzie więc potrzeby angażowania środków finansowych polskich rolników.

Pozyskanie środków będzie też znacznie łatwiejsze niż z funduszu SAPARD, nie tylko bowiem, nie jest wymagany wkład własny rolnika, ale będzie on mógł występować o zwrot poniesionych nakładów nie po całkowitym zakończeniu i sfinansowaniu inwestycji, ale będzie mógł oddawać inwestycję etapami i uzyskać zwrot środków na zakończonej części inwestycji. Niezmiernie istotne, jeśli nie najważniejsze jest to, że w programie tym środków finansowych będzie znacznie więcej niż w programie SAPARD. Sposób ubiegania się o środki, wnioski jakie będą musieli złożyć rolnicy będą również bardziej uproszczone niż w programie przedakcesyjnym.

Cbciałbym jednak zwrócić uwagę przyszłym beneficjentom PROW, że powinni posiadać wiedzę nt. możliwości skorzystania z oferowanych w Planie środków oraz przygotowanie w zakresie: sporządzania wymaganych wniosków i planu działania, wykonania określonego zadania bądź wielu działań zgodnie z planem i szczegółowego rozliczania. Na spotkaniach z rolnikami słyszę wiele obaw o to czy polski rząd wywiąże się i zabezpieczy konieczny, 20% udział środków na realizację PROW. Uważam, że rząd nie może tych środków nie zabezpieczyć w budżecie, gdyż automatycznie zmniejszyłoby to środki unijne, a wtedy strata dla polskiego rolnictwa i polskiej wsi byłaby wielokrotna. Namawiam więc rolników, aby nie zastanawiali się czy będą środki czy nie, tylko jak najlepiej poznali PROW i SPO, skojarzyli je z własnym gospodarstwem i jak najszybciej podjęli decyzję, z jakiego działania w programie czy planie będą chcieli skorzystać (istnieje wiele możliwości korzystania z kilku działań jednocześnie). Trzeba też wiedzieć, że zarówno PROW, jak i SPO mają ograniczony czas działania (przewidziane są tylko na lata 2004-2006) a poza tym, ograniczone są także środki w każdym działaniu, więc może ich nie starczyć dla wszystkich chętnych.

3. Jakie instytucje na terenie naszego powiatu będą zaangażowane we wdrażanie instrumentów PROW i SPO oraz jaki udział w procesie realizacji programów będą miały samorządy?

S.B.

Odpowiedź na to pytanie rozpocząłbym od stwierdzenia, że każda instytucja mająca jakiś związek z rolnictwem, winna zaangażować się w realizację tych programów. Rolnicy (i słusznie) będą oczekiwać różnorodnej pomocy. Obecnie, najpilniejszą sprawą jest złożenie wniosków o płatności bezpośrednio, w terminie do 15 czerwca br. Wielu rolników potrzebuje więc pomocy we właściwym przygotowaniu wniosku, a winni jej udzielić specjalnie zatrudnieni do tego celu pracownicy w urzędach gmin, pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego, czy też delegaci do Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Na pomoc w wypełnieniu dokumentów, udzieleniu wskazówek i potrzebnych informacji może też liczyć rolnik w Starostwie Powiatowym w Koninie.

Już dziś, trzeba podjąć działania, mające na celu przygotowanie rolników do skorzystania ze środków PROW i SPO. Przede wszystkim, rolników należy przeszkolić, zarówno organizując spotkania w grupie, jak i indywidualnie. Starostwo rozpoczęło działalność w tym zakresie od przeprowadzenia szkolenia dla sołtysów. Ponadto, każdy rolnik może zwrócić się z nurtującymi go pytaniami do Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie. Regularnie też (na życzenie rolników bądź sołtysów) organizowane są na terenie gmin naszego powiatu spotkania, na których w rozmowach z rolnikami poruszamy najbardziej aktualne i nurtujące tematy. Wydawany od paru miesięcy Kurier Powiatowy, także w znacznym stopniu, poświęcony jest sprawom rolnictwa, zwłaszcza w aspekcie przystąpienia naszego kraju do państw Zjednoczonej Europy. Zdajemy sobie sprawę, że rolnicy potrzebują i będą potrzebować coraz więcej pomocy w zakresie doradztwa czy informacji. Dlatego w każdej gminie winno być zatrudnionych minimum dwóch doradców dobrze przygotowanych z problematyki unijnej. Zarówno samorządy gminne, jak i samorząd powiatowy stają przed ogromnym wyzwaniem, mam jednak nadzieję że uda nam się mu sprostać. Istotną rolę, z punktu widzenia rolnika, będą też pełnić inne instytucje, jak np. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. ARiRM będzie nie tylko agencją płatniczą wszystkich środków pochodzą-

cych z unijnych programów, ale będzie przyjmować i oceniać wnioski, co wymaga olbrzymiej wiedzy i fachowości. Stąd też niezmiernie ważne jest jej przygotowanie do realizowania tych niełatwych zadań. Wierzę, że i Agencja poradzi sobie z wszystkimi zadaniami. Pomoc unijną dla rolnictwa będą stanowić pierwsze i najłatwiej dostępne ze wszystkich środków, z jakich będzie mogła skorzystać Polska. Dlatego też, byłoby niewybaczalnym grzechem, nie wykorzystać tej szansy w 100%. Należy mieć świadomość, że odpowiedzialność w tym względzie ponosimy wszyscy, samorządy, instytucje i oczywiście sami rolnicy. W tym miejscu zwracam się właśnie do rolników, aby skorzystali z każdej możliwości poznania zasad funkcjonowania Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Sektorowego Programu Operacyjnego, aby dokładnie rozważyli, z jakiego działania mogą skorzystać i jak najlepiej przygotowali się do składania wniosków. Środki z PROW i SPO będą ograniczone i może ich dla wszystkich chętnych nie starczyć. Dlatego nikt nie przyjdzie do rolnika i nie będzie go namawiał do złożenia wniosku. Rolnik otrzyma pomoc, jeśli sam, z własnej woli wykaże dostatecznie dużo inicjatywy.

Chciałbym jednak zapewnić, że Starostwo Powiatowe w Koninie dołoży wszelkich starań aby rolnicy z naszego powiatu mogli

pewnie i dobrze funkcjonować w nowej rzeczywistości europejskiej. Dlatego też w najbliższym czasie, na ulicy Hurtowej w Koninie, zostanie uruchomione Centrum Obsługi Rolnictwa, w którym mieścić się będą: Biuro Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Biuro Powiatowe Ośrodka Doradztwa Rolniczego i pracownicy, zajmujący się sprawami rolnictwa i leśnictwa w Konińskim Starostwie. W Centrum zgromadzone zostaną wszystkie instytucje związane z doradztwem i obsługą rolnika, tak aby rolnik w jednym miejscu mógł załatwić wszystkie swoje sprawy i uzyskać potrzebną pomoc i radę. Tak więc, do prawidłowego wykorzystywania środków unijnych, wraz z rolnikami przygotowują się także samorządy i inne instytucje. Obecnie, przede wszystkim będziemy kontynuować szkolenia i doradztwo dla rolników o rodzaju pomocy i sposobie jej wykorzystania. Ponieważ na łamach tego wydania nie udało się wyczerpać tematu Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, proponuję aby powrócić do niego w kolejnym numerze. Dziś już zapraszam Państwa na drugą część rozmowy poświęconej PROW, która ukaze się w następnym wydaniu „Kuriera”.

Serdecznie dziękuję za rozmowę z „Gościem Kuriera” - Stanisławem Bielikiem, wicestarostą konińskim rozmawiała
Marta J. Naumiuk

Wielkopolska Izba Rolnicza informuje, że:

w Dz.U. Nr 65 poz. 596 z dnia 16 kwietnia 2004 r. ukazało się Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie rodzajów roślin objętych płatnościami uzupełniającymi.

Oto treść tego rozporządzenia:

596

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 6 kwietnia 2004 r.

w sprawie rodzajów roślin objętych płatnościami uzupełniającymi

Na podstawie art. 2 ust. 5 pkt. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych (Dz. U. z 2004 r. Nr 6, poz. 40 i Nr 42, poz. 386) zarządza się, co następuje:

§ 1.1. Płatnościami uzupełniającymi są objęte następujące rodzaje roślin uprawiane w plonie głównym:

- 1) zboża;
- 2) rośliny oleiste – rzepak, rzepik, słoneczniki soja;
- 3) rośliny wysokobiałkowe – bób, bobik, łubin słodki i groch siewny;
- 4) rośliny strączkowe – wyka siewna, soczewica jadalna i ciecierzyca pospolita;
- 5) orzechy – orzechy włoskie i leszczyna;
- 6) len włókniasty oleisty;
- 7) konopie włókniaste;
- 8) rośliny przeznaczone na materiał siewny kategorii elitarny i kwalifikowany, wymienione w załączniku do rozporządzenia;

9) rośliny przeznaczone na paszę, uprawiane na:

- a) łąkach i pastwiskach,
- b) gruntach ornych:
 - trawy,
 - rośliny motylkowate drobnonasienne,
 - rośliny strączkowe pastewne,
 - rośliny okopowe pastewne, z wyłączeniem ziemniaków pastewnych.

2. Rośliny wymienione w ust. 1 pkt. 1-3 oraz pkt. 9 lit. b tiret pierwsze – trzecie obejmuje się płatnościami uzupełniającymi również w przypadku ich uprawy w formie mieszanek.

§ 2. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej.

Prezes Rady Ministrów: L. Miller

Załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 kwietnia 2004 r. (poz. 586)

ROŚLINY OBJĘTE PŁATNOŚCIAMI UZUPEŁNIAJĄCYMI PRZEZNACZONE NA MATERIAŁ SIEWNY KATEGORII ELITARNY I KWALIFIKOWANY

Kod CN	Nazwa (gatunek) rośliny
1. OLEISTE I WŁÓKNISTE (OLEAGINAE)	
ex 1204 00 10	len zwyczajny (<i>Linum usitatissimum</i> L.)
ex 1207 99 10	konopie (odmiany o zawartości THC nieprzekraczającej 0,2 %) (<i>Cannabis sativa</i> L.)
2. TRAWY (GRAMINEAE)	
ex 1209 29 10	mietlica psia (<i>Agrostis canina</i> L.)
ex 1209 29 10	mietlica biaława (<i>Agrostis gigantea</i> Roth.)
ex 1209 29 10	mietlica rozlogowa (<i>Agrostis stolonifera</i> L.)
ex 1209 29 10	mietlica pospolita (<i>Agrostis capillaris</i> L.)
ex 1209 29 80	rajgras wyniosły (rajgras francuski) (<i>Arrhenatherum eliatum</i> (L.) P. Beauv. Ex J.S. i K.B. Presl)
ex 1209 29 10	kupkówka pospolita (<i>Dactylis glomerata</i> L.)
ex 1209 23 80	kostrzewa trzcinowa (<i>Festuca arundinacea</i> Schreb.)
ex 1209 23 80	kostrzewa owcza (<i>Festuca ovina</i> L.)
1209 23 11	kostrzewa łąkowa (<i>Festuca pratensis</i> Huds.)
1209 23 15	kostrzewa czerwona (<i>Festuca rubra</i> L.)
ex 1209 29 80	festulolium (<i>Festulolium</i>)
1209 25 10	życica wielokwiatowa (rajgras włoski i rajgras holenderski) (<i>Lolium multiflorum</i> Lam.)
1209 25 90	życica trwała (rajgras angielski) (<i>Lolium perenne</i> L.)
ex 1209 29 80	życica mieszańcowa (rajgras oldenburski) (<i>Lolium x boucheanum</i> Kunth)
ex 1209 29 80	tymotka kolankowa (<i>Phleum Bertolonii</i> (DC))
1209 26 00	tymotka łąkowa (<i>Phleum pratense</i> L.)
ex 1209 29 80	wiechlina gajowa (<i>Poa nemoralis</i> L.)
1209 24 00	wiechlina łąkowa (<i>Poa pratensis</i> L.)
ex 1209 29 10	wiechlina błotna i wiechlina zwyczajna (<i>Poa palustris</i> L. i <i>Poa trivialis</i> L.)
3. MOTYLKOWATE (LEGUMINOSAE)	
ex 1209 29 80	siekiernica włoska (<i>Hedysarum coronarium</i> L.)
ex 1209 29 80	lucerna chmielowa (<i>Medicago lupulina</i> L.)
ex 1209 21 00	lucerna siewna (ekotypy) (<i>Medicago sativa</i> L.) (ecotypes)
ex 1209 21 00	lucerna siewna (odmiany) (<i>Medicago sativa</i> L.) (varieties)
ex 1209 29 80	esparceta siewna (<i>Onobrichis viciifolia</i> Scop.)
ex 1209 22 80	koniczyna egipska (koniczyna aleksandryjska) (<i>Trifolium alexandrinum</i> L.)
ex 1209 22 80	koniczyna białoróżowa (koniczyna szwedzka) (<i>Trifolium hybridum</i> L.)
ex 1209 22 80	koniczyna krwistoczerwona (inkarnatka) (<i>Trifolium incarnatum</i> L.)
1209 22 10	koniczyna łąkowa (koniczyna czerwona) (<i>Trifolium pratense</i> L.)
ex 1209 22 80	koniczyna biała (<i>Trifolium repens</i> L.)
ex 1209 22 80	koniczyna biała odm. Giganteum (<i>Trifolium repens</i> L. var. Giganteum)
ex 1209 22 80	koniczyna perska (<i>Trifolium resupinatum</i> L.)

Powiat koniński w Bremie

„Wszystkie nasze wyprawy rowerowe po Polsce rozpoczynać będziemy w Koninie” – powiedział Peter Pochodzana z Herne.

Jedynymi przedstawicielami Polski na targach turystyki rowerowej w niemieckiej Bremie byli członkowie Wielkopolskiego Klubu Rowerowego z powiatu konińskiego: Janusz Konopczyński (gm. Kazimierz Biskupi), Andrzej Kolański i piszący te słowa. Otrzymaliśmy specjalne zaproszenie od klubu rowerowego z Herne. Salon targowy umieszczony w historycznym ratuszu w centrum miasta odwiedziło w dniach 03 – 04 kwietnia ponad dziesięć tysięcy miłośników wypraw rowerowych. Wystawiały się wszystkie niemieckie kluby rowerowe zrzeszone w ogólnonieemieckim ADFC, a obok nich wytwórcy sprzętu rowerowego.

Przywiezione przez nas materiały promujące nasz powiat rozeszły się jak przysłowiowe świeże bułeczki. Zresztą, sama nasza obecność i rozmowy z odwiedzającymi (zabrzmiało to nieskromnie, ale wierzyć Państwo, tak właśnie było) wiele były przydatne. Trzeba było odpowiadać na wiele pytań. Niemców interesuje wszystko, co związane z krajobrazem, historią i z całą infrastrukturą turystyczną oraz, co naturalne, ceny. Nasza oferta wydaje się bardzo trafiona. Wraz z naszym wejściem do Unii Europejskiej, Polska staje się coraz bardziej inte-



Nasi przyjaciele z Herne przygotowali swoje stoisko pod hasłem Polen, głównie zaś miejsce zajmował powiat koniński.

resującym krajem. Nasi zachodni sąsiedzi starają się jak najwięcej o nas wiedzieć, a my przecież mamy co pokazać. Już w tym roku chcą nas odwiedzić trzy zorganizowane grupy rowerzystów. O kontakt, czyli po prostu o mój numer telefonu, prosiło też kilkunastu nie zrzeszonych. Chcą mieć gwarancję noclegu i ewentualną inną pomoc. Na pewno znajdą tu wszystko, czego oczekują.

Guenter Proske z Herne, z którym na targach spędziliśmy dwa dni, przyznał, że z grupy trzydziestu uczestników zeszłorocznej wyprawy po Polsce, czterdzieści procent nastawionych było do naszego kraju dość sceptycznie. Po przyjęciu ich na naszej ziemi (zasługa to Starostwa Powiatowego, Urzędu Miasta, gmin Ślesin i Kramsk oraz naszej przy nich codziennej obecności jako przewodników), po tym, czego tu doświadczyli i zobaczyli, po przejechaniu całej trasy z Konina do Krakowa, te odczucia zmieniły się zasadniczo. Guenter zapewnił nas, a nie mam powodów by mu nie wierzyć, że po powrocie do Niemiec cała trzydziestka oceniła ten wyjazd jako najpiękniejszy, jakiego doświadczyli, a jeżdżą już razem kilka lat.

To dla naszego regionu wielka szansa, to szansa na rozwój turystyki i agroturystyki. Trzeba tak niewiele poprawić, jeszcze tak niewiele zrobić by stać się atrakcyjniejszym partnerem. Już w Bremie Guenter i Peter nawoływali, że Mazury (już w Niemczech bardzo popularne) są znacznie bliżej, bo tuż obok Konina. Zresztą na przyszły rok przygotowujemy wspólną wyprawę na Mazury, która rozpocznie się kilkudniowym pobytom – proszę zgadnąć gdzie?. I jeszcze jedno pytanie – czy nie warto z tej szansy skorzystać skoro za znikającą już zachodnią granicą mamy przyjaciół-ambasadorów? Warto chyba połączyć siły.

Mariusz Lewandowski

Młodzi, zdolni, konsekwentni, czyli...

Trójka na szóstkę

Trójka kleczewskich licealistów uprawiających sporty walki ma na swoim koncie sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej.

Matka Rafała Roztropińskiego nie była zachwycona, kiedy jej syn zaczął chodzić na treningi. Wiadomo, karate łatwym sportem nie jest. Siniaki, kontuzje to przecież codzienność. Ale dla Rafała (wówczas ucznia trzeciej klasy podstawówki) karate już wtedy stanowiło ważny element w życiu. Talent, a przede wszystkim ciężka praca przełożyły się na wyniki, które budzą respekt. Rafał to reprezentant kraju, wielokrotnie w ścisłej czołówce zawodów o charakterze ogólnopolskim (kategoria kumite), jak chociażby w odbywających się na początku bieżącego roku Mistrzostwach Polski Karate w Obornikach Wlkp., gdzie zdobył brąz. Od niedawna szczyt się czarnym pasem.

Szymon Bereda wzrostem nie grzeszy (jak sam mówi – 148 cm). Nie ma jednak żadnych

kompleksów, wręcz przeciwnie. Salta, efektowne przewroty i inne karkołomne ewolucje, to dla niego żaden problem. Szymon jest



Marek Trawczyński w towarzystwie mistrza świata Rosjanina A. Bosaka podczas Mistrzostw Europy w Kata Sportowym we włoskim Jesdo Lido' 2002.

indywidualnym mistrzem świata juniorów i wicemistrzem seniorów w kata sportowym - dyscyplinie, w której oceniane jest gimnastyczne przygotowanie zawodnika (wszystko oczywiście w konwencji sportów walki).

W tej samej dyscyplinie, co Szymon sukcesy odnosił także Marek Trawczyński, mistrz Polski z 2001 roku. W chwili obecnej Marek nie trenuje.

Sukces to w sporcie wartość proporcjonalna do pracy wykonanej na treningu. Codzienna „harówka” kształtuje przyszłych mistrzów. Zajęcia trzy razy w tygodniu to litry przelanego potu, to bardzo dużo wyrzeczeń, to odniesione urazy, których nie sposób uniknąć (Szymon skarży się, bo z powodu bólu nogi nie robi marnego szpagatu...). Potrzeba dużo determinacji. Chłopakom jej nie brakuje. Przez lata ciężko pracowali, a teraz, jak mówi Szymon, jest ogromna satysfakcja i zadowolenie. Jest też pewnie dalsza mobilizacja, by być jeszcze lepszym.

Rafał, tegoroczny maturzysta, planuje studia na Akademii Wychowania Fizycznego. O karate myśli w kategoriach priorytetowych, praktycznie wszystko kręci się wokół sportu. Rafał ma już chyba swój pomysł na życie.

Paweł Luczak

Edukacja

21 maja - Seminarium dla koordynatorów, trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego w Ślesinie, organizator Starostwo Powiatowe;
w maju odbędą:

- Seminarium „Szanse i zagrożenia młodzieży u progu wejścia do Unii Europejskiej” w Żychlinie, organizator Starostwo Powiatowe;
- Turystyka jako szansa zatrudnienia młodzieży na rynku pracy Unii Europejskiej w Żychlinie, organizator Starostwo Powiatowe.

Kultura

24 maja – 4 czerwca - I Międzynarodowy Plenar Malarzy w Ślesinie, organizator Starostwo Powiatowe;

29 maja - Międzypowiatowy Przegląd Zespołów Ludowych w Wierzbinku, organizator Centrum Kultury i Sztuki;

30 maja - Dzień Dziecka na plaży Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ślesinie, organizator Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Ślesinie;

30 maja – Dni Wierzbinka i Targi Wierzby i Wikliny „SALIX”, organizator Urząd Gminy w Wierzbinku.

w maju odbędą się także:

- II Dni Staromiejskie „Pokolenia” w Starym Mieście, organizator Urząd Gminy w Starym Mieście;
- Obchody Dnia Św. Floriana, organizator Urząd Gminy w Wierzbinku;

- Przegląd Szkolnych Zespołów Tanecznych w Wilczynie, organizator Starostwo Powiatowe.

Konkursy

- Konkurs Powiatowy Rolnik Roku, organizator Starostwo Powiatowe
- Konkurs „Bezpieczna Zagroda”, organizator Starostwo Powiatowe, KRUS

Sport

13 maja - Rozgrywki Rejonowe Wielkopolski Turnieju „Piłkarska Kadra Czeką” w Ślesinie, organizator Starostwo Powiatowe;

19 maja - Turniej Szachowy z okazji Dnia Dziecka – Szkoła Podstawowa, organizator Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Ślesinie;

20 maja - Wielkopolski Turniej „Piłkarska Kadra Czeką” w Ostrowie Wlkp., organizator Starostwo Powiatowe;

25 maja - Drużynowe Mistrzostwa Powiatu w Piłkę Nożną - dziewczęta (szkoły podstawowe) w Paprotni i Grodźcu, organizator Starostwo Powiatowe;

25 maja - Międzypowiatowy Turniej Piłki Nożnej dla Szkół Podstawowych w Lipicach, organizator Starostwo Powiatowe;

28 maja - Drużynowe Mistrzostwa Powiatu w Piłkę Nożną - dziewczęta (gimnazja) w Grodźcu, organizator Starostwo Powiatowe;

30 maja - Powiatowa Letnia Spartakiada Wsi w Skulsku, organizator Starostwo Powiatowe;

OBECNE PRAWA JAZDY I DOWODY REJESTRACYJNE ZACHOWUJĄ WAŻNOŚĆ !!!

Ministerstwo Infrastruktury informuje, że **nie jest planowana ponowna obowiązkowa wymiana praw jazdy**, po akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Obecne druki **prawa jazdy** spełniają wszystkie wymogi formalne, nałożone przez prawo Unii Europejskiej i zachowują ważność.

Po 1 maja 2004 roku **prawa jazdy** będą wydawane na nowym druku. Wokół napisu PL, w lewym górnym rogu, będzie nadrukowanych 12 gwiazd – symbol Unii Europejskiej. Emblemat ten zastąpi obecną białą elipsę wokół napisu PL. Zdjęcie będzie trochę większe niż w obecnych dokumentach. Ponadto, na nowym druku, w tle, będą napisy „Prawo jazdy”, we wszystkich językach Unii Europejskiej. Zmianie nie ulegną drukowane i obowiązujące w Polsce kategorie prawa jazdy oraz układ graficzny danych posiadacza dokumentu.

Wkrótce będą też obowiązywać nowe wzory **dowodów rejestracyjnych**. Stare dowody zachowują ważność. Nowe dowody rejestracyjne będą posiadały zakodowane dane dotyczące właściciela i pojazdu. Kod ten będzie rozpoznawany we wszystkich krajach UE.

POBÓR 2004 ZAKOŃCZONY

Informację o poborze zaczynamy od podkreślenia faktu, iż w roku bieżącym uzyskano wysoki procent stawianictwa poborowych z terenu powiatu. Wynik ten cieszy nas i satysfakcjonuje, bowiem stanowi potwierdzenie właściwej organizacji i przygotowania poboru, a przede wszystkim świadczy o rozsądku i dojrzałości naszej młodzieży. Wezwanie do poboru nie powinno być powodem do obaw i na naszym terenie nie jest. Poborowi zgłaszają się, przedstawiają niezbędne dokumenty, zwracają się o informację, jakie przepisy aktualnie obowiązują i dążą do uporządkowania swoich spraw. Lepiej załatwić te sprawy samemu niż narażać się na interwencję policji lub stać się osobą szczególnie poszukiwaną.

Pobór na terenie powiatu konińskiego przeprowadzono w okresie od 2 lutego do 29 marca 2004 r.

Dziękując tegorocznym poborowym za sumienne stawianictwo, udzielamy kilku wskazówek mężczyznom, którzy ten obowiązek mają jeszcze przed sobą.

Do stawienia się przed Powiatową Komisją Lekarską Nr 1 i Powiatową Komisją Poborową Nr 1 wzywają Wójt/Burmistrz gminy,

na terenie której mieszkają poborowi. Każdy poborowy ma obowiązek stawić się na wezwanie oraz przedstawić wymagane dokumenty.

W sytuacji, gdy ktoś się ma problemy zdrowotne winien udokumentować prowadzone leczenie: kartami leczenia z poradni specjalistycznych, wypisami ze szpitala, opiniami lub zaświadczeniami lekarza prowadzącego, zdjęciami rentgenowskimi. Niezależnie od tego czy poborowy posiada zaświadczenie od lekarza, czy też nie, komisja lekarska może dodatkowo skierować go na badania specjalistyczne. Bywają bowiem sytuacje, że poborowy nie leczyl się, nie posiada dokumentacji lekarskiej a komisja diagnozuje schorzenie. Względnie, okazane zaświadczenie jest niepełne.

Przeprowadzone przez komisję lekarską badania poborowego (uzupełnione dokumentami leczenia) umożliwiają określenie jego kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej.

Jeśli jest to kategoria E lub D to oznacza, że poborowi nie są przeznaczeni do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Kategoria B informuje, że poborowy jest czasowo niezdolny do służby wojskowej i po upływie terminu, określonego przez komisję lekarską, jest obowiązany

ponownie stawić się dla ustalenia jego stanu zdrowia. Najlepsza, kategoria A, wcale nie oznacza, że natychmiast idzie się do wojska. Poborowy z tą kategorią ma prawo ubiegać się o odroczenie.

W przypadku poborowych uczących się (bez względu na system pobieranej nauki) muszą oni dostarczyć zaświadczenie wydane przez szkołę, w którym należy określić, kiedy programowo nauka zostanie ukończona. Ten dokument oraz wniosek poborowego stanowią podstawę ubiegania się o odroczenie zasadniczej służby wojskowej ze względu na naukę. Decyzje w tej sprawie wydaje Wojskowy Komendant Uzupelnień.

O odroczenie zasadniczej służby wojskowej może starać się także poborowy sprawujący bezpośrednią opiekę nad członkiem rodziny. Wniosek wraz z dokumentami potwierdzającymi ten stan należy skierować do Powiatowej Komisji Poborowej, która wydaje decyzje za pośrednictwem Wojskowej Komendy Uzupelnień w Koninie.

W czasie tegorocznego poboru po raz ostatni rozpatrywano wnioski poborowych o skierowanie do odbycia służby zastępczej (złożone do dnia 31 grudnia 2003 r.). Z dniem 1 stycznia 2004 r. ich rozpatrywanie należy do kompetencji Marszałka Województwa.

Szlaki Wodne

Czas wypłynąć na słońce. Wychodzimy z cienia mostu na drodze Łężyń – Kępa.



Przed nami rynnowe Jezioro Wąsowskie.

Można, a nawet trzeba, postawić maszt. Na prawym brzegu widoczny jest ośrodek Bernardynka, w którym można się zatrzymać, przenocować, pogrillować lub po prostu zamówić posiłek. Ośrodek położony w pięknym lesie oferuje kąpielisko, a dla leniuszków spragnionych wodnych wrażeń, rejs statkiem. Jest tu bardzo spokojnie i cicho.

Jeżeli będziemy płynąć dalej na północ, zauważymy po lewej burcie niewielką wyspę. Wyspa Klary, bo o niej mowa, kryje pod bujną zielenią swoją romantyczną tajemnicę. Zdradziły ją teraz: -Przed wiekami, w pobliskim Mikorzynie, żyła ze swym ojcem piękna Klara. Jej uroda znana była w całej okolicy. Konkurentów do jej ręki było wielu. Ona zaś swe serce, a wiadomo, serce nie służy, oddała Januszowi, zwanemu od barw, jakie nosił, a może od przymiotów charakteru, białym rycerzem. I wszystko skończyłoby się klasycznie, zyliby długo i szczęśliwie, gdyby nie zazdrosny Garnca. No, ale bez tego okrutnego, czarnego, (bo tak go zwano od koloru zbroi, a może nie tylko) rycerza, nie byłoby tej historii. Zaraz zresztą się okaże czy słusznie rycerzem go zwano. Okrutnik ten porwał ci bowiem naszą piękną dziewczę i uwieził ją na odludziu. Doszło do pojedynku między konkurentami. Biały Janusz pokonał okrutnika po ciężkim boju. Szczęścia z Klarą jednak nie zaznał. Ta bowiem złożyła w okrutnej niewoli ślub dziewictwa i mimo wolności nie mogła poślubić swego wybawcy. Prawy Janusz uszanował jej wybór. Z rozpaczy po utracie ukochanej rzucił się w ciężkiej zbroi w otmytę jeziora. Ze wzburzonej wody, w asyście wichru i błyskawic, wyłoniła się wtedy wyspa, którą teraz spokojną i zieloną mogą oglądać żeglarze. Nieszczęśliwa Klara mieszkała potem na tej wyspie do końca swojego życia. Jeszcze dzisiaj można znaleźć fragmenty wieży, w której tęskniła za swoją miłością, a obok zdziczałe już krzewy z jej ogrodu. Janusza zaś moż-

na spotkać w księżycowe noce błądzącego nad jeziorem. Tyle legenda.

Tuż za nadbrzeżnymi mokradłami na lewym brzegu Jeziora Wąsowskiego, na wysokości wyspy Klary, znajdziemy tajemnicze zakole wycięte w skarpie. Tutaj w XVII wieku wybudowana została kaplica św. Barbary, patronki nagłej śmierci. Patronat nad kaplicą sprawowali bernardyni z Kazimierza Biskupiego. Obok powstały zabudowania mieszkalne, spichlerz i tzw. rybakówka. W późniejszym okresie było to miejsce odpoczynku dla głównie kazimierskich bernardynów (tzw. kanapa). Po kasacji zakonu bernardynów w drugiej połowie XIX wieku, obiekt został rozebrany. Materiały budowlane wykorzystano do budowy czworaków w Wąsoszach, zaś wyposażenie kaplicy trafiło do wąsowskiego kościoła. Do dzisiaj przetrwały dwa obrazy z dawnej kaplicy św. Barbary oraz nazwa konińskiej dzielnicy Łężyń-Bernardynka. Tak oto przeplatają się ze sobą historie dwóch oddalonych od siebie miejsc i jak widać każda ich nazwa ma swoje uzasadnienie.

Poznaliśmy trochę historii, czas płynąć dalej. Z prawej burty widoczna jest miejscowość Wąsosze z wieżą wspomnianego wyżej kościoła. Tuż przed miejscowością mijamy pomost przystani ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego WOM. Za chwilę wpływamy na Jezioro Mikorzynie. Z lewej burty widoczna jest piękna, naturalna linia brzegowa, szuwary, a w nich pomosty wędkarskie. Można tu wyciągnąć niezłego okonia lub szczupaka. Kończy się zalesiona skarpa i widzimy rozłożony na zachodnim brzegu ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy Związku Harcerstwa Polskiego. W ciągu roku opuszczony, za to latem „*plonie ognisko w lesie...*”. Halsujemy prawie jak na regatach.

Zachodni brzeg wita nas dużą przystanią kompleksu wypoczynkowego Huty Aluminium „Konin” Impexmetal S.A.

Przystań bardzo gościnna, a w lesie klimatyzowane, całoroczne domki campingowe i luksusowy hotel Mikorzyn.

Znajdziemy tu restaurację, kawiarnię, sale konferencyjne, basen, korty tenisowe. Żeglarskie tradycje zadomowiły się tu na stałe. Innymi słowy warunki do śpiewania szant znakomite.

Poruszając się dalej naszym szlakiem, po prawej stronie mijamy miejscowość Wąsowskie Holendry. Nazwa pochodzi z czasów osadnictwa holenderskiego na naszej ziemi. Tego typu nazwy (Holendry, Olendry) spotyka się w wielu miejscach Wielkopolski, również naszego regionu. Wiatr wieje z lewej burty, żagle nie zasłaniają nam lewego brzegu, a na nim rozpostarł się ośrodek Wityng ze swoją przystanią. Znajdziemy tu dobre warunki hotelowe, restaurację i kawiarnię. Nasze pociechy po trudach żeglowania mogą odwiedzić mini zoo. Obecność takich wilków morskich jak my, z pewnością zachęci wczasowiczów do rejsu przycumowanym do pomostu statkiem. My zaś po krótkim odpoczynku, łapiemy za szoty i żeglujemy dalej na północ. Mijamy położony na prawym brzegu ośrodek sportów wodnych „Delfin”, dalej leśne pole biwakowe obok miejscowości Różopole. Tu możemy znowu powędkować. Może uda się, jak na prawdziwego łowcę przystało, zapewnić rodzinie kolację. Tym bardziej, że czeka nas kolejne kładzenie masztu. Musimy bowiem przejść pod mostem na Jezioro Ślesińskie, a tam może się zdarzyć, że czegoś nie zrozumiemy. Dlaczego? O tym w następnym odcinku.

Mariusz Lewandowski



Kurier
Biuletyn Powiatu
Konińskiego **powiatowy**

Redakcja:

Wydział Promocji i Informacji
62-510 Konin, al. 1 Maja 9, tel. (063) 243 02 24
www.powiat.konin.pl, e-mail: powiat@powiat.konin.pl

Wydawca:

Starostwo Powiatowe w Koninie
62-510 Konin, al. 1 Maja 9, tel. (063) 243 02 20, tel./fax (063) 243 02 01
www.powiat.konin.pl, www.bip.powiat.konin.pl, e-mail: powiat@powiat.konin.pl
ze zbiorów Starostwa, archiwum ZSP w Kleczewie.

Zdjęcia:

Nakład:

Opracowanie i druk:

2000 egzemplarzy
Drukarnia Wydawnicza TRANS - DRUK
62-590 Golina, Kraśnica Kol. 84, te/fax (063) 245 83 31,
www.transdruk.pl, e-mail: transdruk@transdruk.pl